

TERESA MARESZ

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID [0000-0003-1751-3948](https://orcid.org/0000-0003-1751-3948)

PRAKTYKA ZAWODOWA PRZYGOTOWUJĄCA DO WYKONYWANIA ZAWODU NAUCZYCIELA HISTORII Z WYKORZYSTANIEM METOD I TECHNIK KSZTAŁCENIA NA ODLEGŁOŚĆ

PROFESSIONAL PRACTICE OF A HISTORY TEACHER WITH THE USE OF DISTANCE LEARNING METHODS AND TECHNIQUES

ABSTRAKT: W artykule punktem wyjścia jest termin „zdalne nauczanie” oraz decyzje, które podejmowało MEiN w dobie pandemii COVID-19 w sprawie kształcenia na odległość i praktyk zawodowych w ramach przygotowywania przyszłych nauczycieli do zawodu. Podmiotem artykułu są współcześni studenci (pokolenie społeczeństwa informacyjnego) udający się na praktykę do szkół, w których przyszło im prowadzić lekcje z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Na zakończenie przytoczone są ich uwagi, spostrzeżenia oraz refleksje w następstwie odbytych praktyk w szkole.

SŁOWA KLUCZOWE: nauczyciel, historia, praktyka zawodowa, zdalne nauczanie, nauczanie na odległość

ABSTRACT: The starting point of this article is the definition of the term the decisions made by Ministry of Education and Science during the COVID-19 pandemic regarding distance education and apprenticeships in educating future teachers. The subject of the article are contemporary students (the information society generation) who have carried out their teaching practice with the use of distance education methods and techniques. At the end, their comments, observations and reflections are presented as a result of their internships at school.

KEYWORDS: teacher, history, work placement, distance learning, distance learning, e-learning

Pandemia koronawirusa, która wybuchła w 2020 roku, zaskoczyła wszystkich – zarówno w Bydgoszczy, jak również w Polsce, Europie i na całym świecie. W połowie wykonywanych zadań i projektów z dnia na dzień trzeba było zmieniać plany i modyfikować działania. Nie było żadnych przygotowań, instrukcji, rozporządzeń – w wielu przypadkach decyzje trzeba było podejmować oddolnie. Z czasem okazywało się, że były one słuszne i właściwe, a ministerialne przepisy normatywne jedynie powielały z opóźnieniem i formalnie zatwierdzały rozwiązania wypracowane już w praktyce. Tak było między innymi ze studenckimi praktykami zawodowymi przygotowującymi do wykonywania zawodu nauczyciela, w tym nauczyciela historii.

Na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego (WH UKW) w Bydgoszczy, zgodnie z programem studiów drugiego stopnia, studenci po trzecim semestrze udają się na praktykę do szkół ponadpodstawowych. Odbywa się ona równolegle z zajęciami dydaktyki przedmiotu na ostatnim roku studiów. W marcu 2020 roku zawieszenie zajęć stacjonarnych w szkole i na uczelni¹ zastało studentów w połowie (a właściwie na początku) praktyki. Dotychczas obowiązujące standardy kształcenia przyszłych nauczycieli nie dopuszczały prowadzenia praktyk zawodowych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość². Nie było żadnych rekomendacji ze strony władz ministerialnych, a trzeba było szybko reagować. Po konsultacjach z kierownikiem Studium Praktyk na UKW na WH podjęto decyzję o przejściu studentów na e-learning. Polecono im, żeby natychmiast skontaktowali się z nauczycielami-opiekunami praktyk w szkołach i zaoferowali im swoje wsparcie w przygotowywaniu materiałów do lekcji prowadzonych przez nich zdalnie. Z czasem studenci sami przystąpili do prowadzenia lekcji z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Zbliżał się koniec roku akademickiego, a stosownych przepisów ze strony ministerstwa nadal nie było. Kolejnym moim krokiem jako opiekuna praktyki z ramienia uczelni był kontakt z nauczycielami w szkole i postawienie pytania, czy ich zdaniem studenci, pomimo ekstremalnych warunków, byli w stanie osiągnąć efekty kształcenia przewidziane w standardach kształcenia

¹ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 marca 2020 r. w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. 2020, poz. 41.

² Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 lipca 2019 r. w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela, Dz.U. 2019, poz. 1450: Sposób organizacji kształcenia 1. Wymagania ogólne, p. 3.7.

przyszłych nauczycieli³. Takim to sposobem udało się doprowadzić tę praktykę do końca i umożliwić studentom przystąpienie do egzaminu dyplomowego kończącego studia. Po czasie okazało się, że kroki podjęte na Wydziale Historycznym znalazły naśladowców na pozostałych kierunkach ze specjalnością nauczycielską na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego, a finalnie ich słuszność potwierdziło rozporządzenie ministerialne z 17 kwietnia 2020 roku (szkoda, że z miesięcznym opóźnieniem w stosunku do momentu podjęcia decyzji o zawieszeniu zajęć stacjonarnych, czyli od 16 marca 2020 roku)⁴.

Znacznie łatwiej poszły przygotowania do kolejnych praktyk nauczycielskich na WH UKW. Zgodnie z programem studiów studenci pierwszego stopnia na praktykę udali się we wrześniu 2020 roku. Jednak i tym razem na przeszkodzie stanęły obostrzenia epidemiczne i nie wszystkim studentom udało się ją rozpocząć, a gdy 24 października 2020 roku ponownie zamknięto szkoły i 5 listopada 2020 roku wydłużono czasowe ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty,⁵ przyszło im kontynuować je zdalnie. Studenci drugiego stopnia studiów, idąc na praktykę w marcu 2021 roku, już nie mieli wyboru – w całości musieli odbyć ją na odległość. Tym razem o takim przebiegu praktyki rozstrzygało rozporządzenie MEiN z 2 grudnia 2020 roku⁶.

Studenci, zanim udali się na swoje praktyki zawodowe (na studiach licencjackich – w szkole podstawowej, na studiach magisterskich – w szkole ponadpodstawowej), mieli możliwość zapoznania się z przynajmniej częścią metod i technik nauczania na odległość podczas zajęć z dydaktyki historii i warsztatu metodycznego nauczyciela historii w ramach zajęć w semestrze zimowym roku akademickiego 2020/2021.

Dla studentów UKW tzw. e-learning nie był zupełną nowością. Od kilku lat na uczelni czynione były próby wprowadzenia przynajmniej części zajęć na zasadzie edukacji zdalnej. W tym celu wykorzystywany był (i nadal jest) ogólnouczelniany

³ Ibidem, D.2/E.2. Praktyki zawodowe (s. 20).

⁴ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 kwietnia 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela, Dz.U. 2020, poz. 726.

⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 5 listopada 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. 2020, poz. 1960.

⁶ Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 2 grudnia 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela, Dz.U. 2020, poz. 2160.

system do kształcenia zdalnego z wykorzystaniem asynchronicznego e-learningu oraz metody *blended learning*⁷. Początkowo były to zajęcia asynchroniczne na platformie Moodle, polegające na udostępnianiu studentom materiałów ćwiczeniowych i zadań do wykonania oraz deponowaniu przez nich wykonanych ćwiczeń. Z czasem na tej platformie uruchomiono dodatkową funkcję BigBlueButton, umożliwiającą komunikację internetową w czasie rzeczywistym. Pozwala ona na udostępnianie dźwięku, wideo i ekranu w czasie rzeczywistym, czat publiczny/prywatny oraz przesyłanie dokumentów PDF i MS Office, a także posiada tablicę interaktywną (czyli umożliwia prowadzenie pełnych zajęć on-line). Ponadto od ubiegłego semestru większość zajęć na uczelni odbywa się na platformie Microsoft 365 z wykorzystaniem usługi internetowej MS Teams⁸. Tak więc studenci, idąc na praktykę do szkoły, nie byli zaskoczeni koniecznością prowadzenia lekcji z wykorzystaniem narzędzi do nauczania na odległość. Ponadto w ramach dydaktyki historii oraz warsztatów metodycznych nauczyciela mieli szansę zapoznania się z możliwościami obu komunikatorów. Zanim poszli na praktykę, w ramach zajęć programowych mieli okazję poprowadzić i obserwować symulacje lekcji z wykorzystaniem metod i technik nauczania na odległość. Każdy ze studentów przynajmniej raz miał szansę otrzymać uprawnienia do prowadzenia zajęć i przez 45 minut musiał przeprowadzić symulację lekcji (uczniami byli koleżanki i koledzy z roku) z wylosowanego zagadnienia tematycznego, wynikającego z obowiązującej podstawy programowej. Każda z zaprezentowanych lekcji była skrupulatnie omawiana przez studentów oraz prowadzącego zajęcia. Szczególnie wartościowa i doceniana przez studentów była analiza słabych i mocnych stron obserwowanych lekcji koleżeńskich – niejednokrotnie wzajemnie podsuwali sobie ciekawe rozwiązania, które następnie podchwytywali inni studenci, którzy na kolejnych zajęciach prezentowali swoje lekcje. Na ile te zajęcia były im pomocne przyszłej w pracy z uczniami w szkole? O tym w dalszej części niniejszego artykułu.

Po zakończeniu roku szkolnego (w sierpniu, wrześniu i w październiku 2020 roku) Fundacja Centrum Cyfrowe (wraz z Centrum Edukacji Obywatelskiej i Fundacją Szkoła z Klasą) przeprowadziła wśród nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych badania, w których podsumowano ich doświadczenia w pracy na odległość oraz poproszono o opinię na temat przygotowań do nowego roku

⁷ Ogólnouczelniany system do kształcenia zdalnego z wykorzystaniem asynchronicznego e-learningu oraz metody *blended learning*, <https://nowemoodle.ukw.edu.pl/> [dostęp 02.06.2021].

⁸ Microsoft Teams, <https://www.microsoft.com/pl-pl/microsoft-teams/free> [dostęp 02.06.2021].

szkolnego 2020/2021⁹. Idąc tym tropem, zdecydowałam się na przeprowadzenie badań wśród studentów historii studiujących na WH UKW i uczestniczących w praktykach zawodowych w szkołach obu etapów edukacyjnych.

Badaniami zostali objęci studenci studiów pierwszego stopnia, odbywający praktykę w szkole podstawowej we wrześniu 2020 roku (przynajmniej teoretycznie – o czym w dalszej części artykułu), oraz studenci drugiego stopnia, którzy na praktykę w szkole ponadpodstawowej udali się w marcu 2021 roku. Obie grupy są porównywalne pod względem liczebności, dlatego przy analizie ankiet zrezygnowałam z podawania wyników liczbowych, decydując się na zaprezentowanie syntezy i wniosków z badań.

Praktykę zawodową w szkole podstawowej we wrześniu podjęła tylko połowa studentów. Powodem opóźnienia rozpoczęcia praktyki były obostrzenia wprowadzone w wielu szkołach w Bydgoszczy i okolicy w związku z pandemią COVID-19. Z tego powodu także ci, którzy przystąpili do praktyki stacjonarnie, nie zawsze kończyli ją w takiej formie. Dyrektorzy szkół zbyt dosłownie zrozumieli zalecenia władz oświatowych w kwestii przestrzegania zasad i niewpuszczania na teren szkół osób spoza personelu danej placówki. Na niewiele się zdały interwencje i apele opiekuna praktyk z ramienia uczelni i kierownika Studium Praktyk UKW. Dopiero z upływem czasu sytuacja uległa zmianie – w semestrze letnim niektóre bydgoskie szkoły otworzyły się dla studentów-praktykantów wszystkich kierunków studiów, w tym i historii.

Przy wyborze szkoły w celu odbycia praktyki studenci kierowali się przede wszystkim bliskością miejsca zamieszkania lub faktem uczęszczania do niej w przeszłości. Niektórzy udawali się do szkół, w których pół roku wcześniej odbywali praktykę pedagogiczno-psychologiczną. Ostatecznie w Bydgoszczy podjęli praktykę tylko nieliczni studenci (w szkołach ponadpodstawowych); pozostali zostali przyjęci na praktykę do szkół w województwie kujawsko-pomorskim (w Osielsku, Koronowie, Sicienku, Lubiewie, Potulicach i Grudziądzu), a jeden ze studentów – w Warszawie. W przypadku tego ostatniego miasta praktyka w trakcie roku akademickiego była możliwa, gdyż student zajęcia na uczelni odbywał zdalnie, a praktyka w szkole również przebiegała z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość.

⁹ *Edukacja zdalna w czasie pandemii. Edycja II.*, opr. A. Buchner, M. Wierzbicka, Warszawa: Fundacja Centrum Cyfrowe, (listopad) 2020, https://centrumcyfrowe.pl/wp-content/uploads/sites/16/2020/11/Raport_Edukacja-zdalna-w-czasie-pandemii.-Edycja-II.pdf [dostęp 02.06.2021].

W związku z koniecznością odbywania przez studentów praktyki w formie zdalnej (na odległość) zapytałam ich o posiadany przez nich sprzęt (komputer/laptop) oraz dostęp do łącza internetowego. Żaden ze studentów nie zadeklarował problemów w tym obszarze – jednogłośnie stwierdzili, że dysponowali własnym sprzętem z dostępem do Internetu. Gdyby jednak zaistniał jakikolwiek problem, to i tak nie mieli możliwości wypożyczenia sprzętu ani w szkole, ani na uczelni. Nie przysługiwało im też rządowe wsparcie na ewentualny zakup sprzętu w celu usprawnienia pracy zdalnej¹⁰ – formalnie nie byli nauczycielami zatrudnionymi na etacie w szkole.

Studentom drugiego stopnia studiów praktykę w szkole ponadpodstawowej, a także części studentów pierwszego stopnia (którym nie udało się odbyć całej praktyki stacjonarnie) praktykę w szkole podstawowej przyszło odbywać zdalnie przy wykorzystaniu różnych komunikatorów. W większości przypadków była to platforma Microsoft Teams. W pojedynczych szkołach lekcje odbywały się na Google Meet i Google Classroom oraz Zoomie. Jak studenci poradzili sobie z tym oprogramowaniem? Okazało się, że pomocne było doświadczenie nabyte w ramach zajęć z dydaktyki oraz warsztatów metodycznych nauczyciela historii na uczelni. Gdy przyszło im pracować na platformach innych niż Microsoft Teams to, jak napisali w ankiecie: „były ona podobne do tych, na których ćwiczylśmy na uczelni”, „ich obsługa była intuicyjna” itp. Ponadto we wszystkich szkołach opiekun praktyki poinstruował praktykanta w zakresie obsługi tego narzędzia pracy. W większości przypadków studenci, jak sami stwierdzili, nie mieli problemów z pracą zdalną. Głównym utrudnieniem były ich zdaniem problemy natury technicznej – brak prądu lub przeciążenie systemu. Wskazywali także na niemożność wykorzystania w pełni sumiejętności w zakresie metodyki pracy właśnie z racji niedośkonałości oprogramowania. Oto kilka zgłaszanych przez nich niedogodności:

Zdarzyło się kilka razy, że zerwało się połączenie lub zostałem wyrzucony z rozmowy (albo spotkało to innych uczestników), gdy prowadziłem zajęcia. Traciliśmy przez to zawsze trochę czasu, a minuty lekcyjne szybko uciekały.

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 18 listopada 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. 2020. poz. 2047 – dotyczy rządowego wsparcia 500 zł dla nauczycieli: „§10c.1. Nauczycielom zatrudnionym w jednostkach systemu oświaty przysługuje jednorazowe dofinansowanie zakupu sprzętu lub oprogramowania, przydatnych wprowadzeniu zajęć realizowanych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość lub innego sposobu realizacji tych zajęć”.

Aplikacja MS Teams bywała przeciążona, przez co wolno się ładowała, a nawet zdarzyło się, że mnie rozłączyło i musiałam logować się od nowa.

Z różnych powodów uczniowie mieli w jednych grupach duże uprawnienia na kanałach, przez co wyrzucali czasem nawet nauczyciela z lekcji. Z kolei w innych grupach często pojawiał się chaos z powodu niewiedzy młodszych uczniów. Osoby ze słabszym łączem rozłączały się co jakiś czas, po czym wracały uskarżając się, że ktoś ich wyrzuca, mimo że jedyną osobą z uprawnieniami był w tym momencie nauczyciel. Wprowadzało to sporo chaosu na zajęciach. Niestety, ale o ile ja sobie dawałem radę bez większych problemów, to nie wydaje mi się, żeby starsi nauczyciele o mniejszej wiedzy komputerowej ogarnęli większość aspektów (tak szczerze powiedziawszy) bardzo mało intuicyjnie stworzonego programu.

Główne problemy dotyczyły przesyłania danych. Bywało, że platforma była przeciążona (słaba jakość dźwięku, zacinający się obraz) lub ktoś tracił połączenie z Internetem. Czasem jednak problem stanowiło nastawienie uczniów, wynikające z przekonania o mniejszym znaczeniu zdalnego nauczania w porównaniu z tym tradycyjnym, tj. brak skupienia lub wykonywanie zbędnych/dodatkowych czynności podczas lekcji.

Problematyczne było wykorzystanie pewnych metod nauczania i środków dydaktycznych. Niektóre zadania, jak praca w grupach, były utrudnione, gdyż nie można było stworzyć grup w tym celu.

W wyniku awarii prądu w moim bloku zmuszony byłem odwołać jedną lekcję.

Osobny pakiet pytań w ankiecie dotyczył nakładu pracy studenta przygotowującego się do poprowadzenia lekcji z historii. Studenci, poproszeni o oszacowanie potrzebnego im czasu na opracowanie jednej jednostki lekcyjnej, wskazywali, iż przygotowanie merytoryczne zajmowało im przeciętnie od jednej do dwóch godzin, metodyczne – już znacznie więcej, bo niekiedy do trzech godzin, a prawie tyle samo godzin student poświęcał na dostosowanie zgromadzonego materiału do potrzeb prezentacji na platformie. Zdaniem studentów najwięcej czasu pochłaniało im metodyczne przygotowanie lekcji oraz przemyślenie jej i redukcja treści do przekazania uczniom w trakcie lekcji skróconej do 30/35 minut. Nie we wszystkich szkołach lekcje trwały 45 minut. Jak napisał jeden ze studentów:

Przygotowanie każdej lekcji dla praktykanta, początkującego nauczyciela jest czasochłonne, jednak przez nauczanie zdalne starałem się uatrakcyjnić lekcję poprzez

prezentacje multimedialne, ilustracje, karykatury, filmy itp. – szukanie, pobieranie, tworzenie. Czas na zamieszczanie plików, zadań, sprawdzanie czy wszystko się wysłało, przesłało – to zajmowało sporo czasu.

Podczas przygotowania lekcji studenci otrzymali wsparcie zarówno ze strony nauczyciela-opiekuna praktyki w szkole, jak prowadzących na uczelni. Kontaktowali się z nimi za pośrednictwem platformy (głównie Microsoft Teams), e-mailowo i telefonicznie. Sporadycznie odbywały się konsultacje stacjonarne.

Gdzie studenci poszukiwali potrzebnych im materiałów (głównie metodycznych)? Z powodu tymczasowo utrudnionego dostępu do bibliotek (zamkniętych rozporządzeniami rządowymi w ramach walki z pandemią) chętnie korzystali ze stron internetowych. Poszukiwali tam przede wszystkim map, fragmentów filmów, ilustracji, tekstów źródłowych, schematów, danych statystycznych itp. Bardziej dociekliwi wchodzili na strony ministerialne oraz wydawnictw czy instytucji oświatowych w poszukiwaniu e-podręczników, przykładów zadań dla uczniów czy porad metodycznych dla nauczyciela. Wśród odwiedzanych stron studenci wymieniali: Zintegrowaną Platformę Edukacyjną (<https://zpe.gov.pl/>), a zwłaszcza e-podręczniki różnych wydawnictw (Nowe Era, WSiP, GWO itd.), serwis historyczny Portal Dzieje.pl (<https://dzieje.pl/>), Włącz Polskę (zestaw materiałów edukacyjnych dla dzieci polskich uczących się za granicą – <http://www.wlaczpolske.pl/>), portal wiedzy dla nauczycieli Scholaris (<https://scholaris.pl/>), strony typu E-pasje (J. Bukowskiego – treści dotyczące e-learningu, w tym metod nauczania online i rodzajów metod kształcenia zdalnego – <https://e-pasje.pl/>) czy stronę polskiej biblioteki cyfrowej Polona (<https://polona.pl/>) i inne.

Przy użyciu których metod dydaktycznych studenci najczęściej/najchętniej pracowali w ramach lekcji zdalnych? Przede wszystkim do każdej lekcji przygotowywali stosowną prezentację (przypomnijmy – przygotowanie jej zajmowało studentom 1–3 godzin). Pokaz prezentacji był zawsze skorelowany z miniwykładem nauczyciela oraz pogadanką. Pamiętając o konieczności aktywizacji uczniów, studenci przygotowywali ćwiczenia w ramach pracy z tekstem źródłowym czy mapą lub analizy fragmentów filmów czy ilustracji (w tym karykatur). Ponadto sięgali po takie metody, jak burza mózgów, SWOT i niekiedy dyskusję. Pomimo starannie przygotowanych lekcji (świadczą o tym konspekty oraz opinie nauczycieli-opiekunów praktyk) studenci-praktykanci niejednokrotnie obawiali się, czy nie zawiedzie ich łącznie internetowe lub sprzęt ich własny lub uczniów (obciążenia

systemu powodowało zrywanie się łączy). Zestawienia możliwości aktywizacji uczniów dokonał student rozpoczynający praktykę w szkole podstawowej stacjonarnie i kończący ją zdalnie:

W trakcie pracy w szkole, stacjonarnie, były to praca w grupach i wspólne czytanie tekstów źródłowych z podziałem na role. W czasie pracy zdalnej przeszliśmy do czytania takich tekstów z podziałem na role za pośrednictwem kamerki. W ramach quizu uczniowie odpowiadali na pytania nauczyciela „na czas” poprzez zgłoszenie się.

Oceniając przebieg poprowadzonych przez siebie lekcji, studenci-praktykan-ci zwracali uwagę na emocje, które im towarzyszyły. Najbardziej przeszkadzał im brak kontaktu wzrokowego z uczniami. Jak niejednokrotnie wspominali:

Nie mogłem poznać uczniów.

Uczniowie byli anonimowi.

Uczniowie nie mieli obowiązku włączania kamerki. Był to jedynie kontakt werbalny.

Uczniowie często mieli ustawione awatary: swoje zdjęcia profilowe lub charakterystyczne dla siebie obrazy.

Nie miałem okazji zapoznać się z uczniami, poznać ich imion ani twarzy – i czułem się bardzo nieswojo, gdyż mimo iż odbyłem z klasą nawet kilka lekcji, byli dla mnie oni ciągle obcy.

Był to efekt praktyki stosowanej w większości szkół, gdzie uczeń nie miał obowiązku włączania kamerki. W jednych szkołach musiał je włączać na początku lekcji przy sprawdzaniu obecności, w innych – w trakcie odpowiadania na pytania nauczyciela (choćby były to wyjątki).

Pojawiały się problemy, że uczniowie zgłaszali awarie mikrofonów i pisali odpowiedzi na czacie. Z rozmowy z opiekunem wiem, że wielu uczniów nie ma w domu kamerki – rodziny wielodzietne i rodzice pracujący zdalnie – taka praca i nauka w domu dla wielu rodzin była trudna (tak mówiła pani pedagog opowiadająca mi o funkcjonowaniu szkoły w czasach pandemii oraz trudnościach z nią związanych).

Z reguły lekcje odbywały się „przy czarnym ekranie” ze strony uczniów, a jedynym użytkownikiem kamerki był nauczyciel-praktykant. Przyzwyczajenie do włączania swojej kamerki studenci wynieśli z wcześniejszych zajęć na uczelni

w ramach dydaktyki i warsztatu nauczyciela. Niektórzy studenci odnieśli swój mały sukces:

Zauważyłem, że wprowadzając ciekawostki i samemu udostępniając swój wizerunek, zachęciłem uczniów do aktywnego udziału w lekcji, włączania kamer i mikrofonów.

Na ostatniej lekcji w ramach praktyk podziękowałem studentom za wspólnie spędzony czas i wyraziłem żal, iż nie mogłem ich poznać, chociaż za pośrednictwem kamerki. Otrzymałem bonus – najpierw jedna z uczennic, a potem kolejni uczniowie zaczęli włączać swoje kamerki i w ten sposób podziękowali mi za przygotowane przeze mnie lekcje dla nich.

W ramach badań ankietowych studenci zostali poproszeni o napisanie, jak sobie radzili w tej nowej sytuacji? Oto kilka odpowiedzi:

Prowadzenie lekcji zdalnie nie było dla mnie większym utrudnieniem, natomiast czuję się nie do końca spełniony, gdyż uważam, że brakowało tego kontaktu twarzą w twarz, możliwości obcowania z budynkiem szkoły i innymi nauczycielami, a przede wszystkim uczniami.

Przed pierwszą lekcją miałem duży stres, jednak z każdą kolejną – już coraz mniej. Jednak stres był zawsze wtedy, gdy trzeba było coś udostępnić: tekst, prezentację; pojawiała się obawa czy to zadziała. Raz zdarzyło mi się, że wyświetlała mi się prezentacja jako udostępniona, a uczniowie dopiero po jakimś czasie zasygnalizowali, że jej nie widzą. Widziałem też, że uczniowie próbowali po włączeniu prezentacji (po dłuższej chwili) opuścić spotkanie – wtedy sygnalizowałam to opiekunowi – było kilka takich przypadków powtarzających się notorycznie. Opiekun też to zauważył – potem były rozmowy z tymi uczniami. Towarzyszył smutek, że nie widzi się uczniów i nie łąpie kontaktu wzrokowego.

Szkoda, że nie dało rady odbyć praktyk w formie stacjonarnej. Zdalna forma jest mocno zbywalna. Uczniowie chcą mieć to jak najszybciej za sobą, i nauczyciel tak samo (przynajmniej ja tak to odczuwam). Jest mniej zaangażowania i więcej pokus do robienia w trakcie lekcji czegoś innego (granie w gry, oglądanie czegoś na YouTube).

Początkowo martwiłem się, jak przebiegać będą te lekcje oraz czy uczniowie będą brali w nich aktywny udział. Z czasem zauważyłem, że uczniowie dość chętnie brali udział w moich zajęciach. Z racji pewnej praktyki wolontariatu w nauczaniu

zdalnym nie było to dla mnie stresującym przeżyciem, a raczej ciekawym doświadczeniem pracy nauczyciela.

Zapytani o to, czy gdyby mieli możliwość wyboru, to powtórzyliby praktykę na zasadzie zdalnego nauczania czy wybraliby praktykę tradycyjną, wszyscy respondenci zdecydowanie zadeklarowali, że wybraliby „praktykę tradycyjną”:

Zdecydowałbym się na praktykę tradycyjną, ze względu na jej naturalny i korzystniejszy dla uczenia i nauczania tryb.

Zdecydowanie wybrałabym praktykę tradycyjną w realu, ponieważ miałabym lepszy kontakt z uczniami (lepszą interakcję) i kontrolę nad nimi, a lekcja trwałaby 45 minut.

Wybrałabym tradycyjną praktykę ze względu na: możliwość poznania bliżej uczniów, poznania ich specyfiki pracy (co mogłoby skutkować dobrowolnym wypróbowaniem przeze mnie nowych metod czy scenariuszy zajęć – rozwój elastyczności i indywidualnego podejścia), poznanie budynku szkoły i jego historii, rozmowa z resztą grona pedagogicznego placówki, możliwość zaznajomienia się ze dokumentacją szkolną i zapleczem pomocy dydaktycznych, poznanie szkolnej społeczności, prawdziwe poznanie szkoły „taką, jaką jest”.

Brakowało mi realnego kontaktu z uczniami, nie było widać ich reakcji, min, gestykulacji. W realu czuć byłoby prawdziwą atmosferę szkoły (tak jak czułem to w czasie praktyk w szkole podstawowej). Sprawdziany, zadania czy kartkówki przeprowadzane byłyby w bezpieczny sposób, uczniowie nie mieliby takiego pola manewru w ściąganiu. Przede wszystkim prowadzący widziałby uczniów wszystkich i wiedział, kto słucha, a kto nie, lub kto jest obecny, a kto nieobecny. W realu można byłoby więcej działać, zorganizować, pokazać. Realnego kontaktu z człowiekiem nie jest w stanie zastąpić.

Moim zdaniem praktyka zawodu nauczyciela odbywana w formie tradycyjnej daje przyszłemu nauczycielowi sposobność zapoznania się z codziennymi problemami w szkole, co nie jest możliwe przez nauczanie zdalne. Nie można także wykluczyć pozytywnych wartości nauczania oraz praktyki zdalnej takie jak używanie nowych wyszukanych form aktywizacji ucznia poprzez narzędzia w aplikacji, poprzez którą prowadzone są zajęcia zdalne. Ja jednak wybrałbym ponownie praktykę stacjonarną ze względu na fakt bezpośredniego kontaktu z uczniem oraz – jak już wcześniej

wspomniałem – poznanie problemów (tym bardziej w szkole specjalnej), które dostrzec można tylko w murach szkoły.

Wolałbym praktykę stacjonarną w tzw. realu. Daje ona dużo więcej możliwości interakcji z uczniem i łatwiej jest go zaciekawić. Przy pracy stacjonarnej uczniowie mogą poznawać też historię namacalnie, chociażby poprzez demonstrowane przeze mnie przedmioty związane z omawianym okresem historycznym.

Wybrałbym praktykę tradycyjną – brak kontaktu z uczniami powodował, że właściwie traciłem jakikolwiek zapal do praktyki i chęć nauczania.

Na koniec ankiety studenci zostali poproszeni o spostrzeżenia, którymi chcieliby się podzielić w następstwie odbytej praktyki zawodowej w szkole. Oto kilka z nich:

Urokiem zdalnego nauczania było spóźnianie się uczniów. Przyznawali się, że dopiero wstali albo zaspali – brakuje pewnej dyscypliny wśród uczniów. Odniosłem wrażenie, że uczniowie nie do końca, nawet po tak długim czasie nauczania zdalnego, wszystko umieją zrobić na platformach: wielu miało problem z wykonaniem zadania w pliku MS Word i wstawiali je na platformę w notatniku, robili zdjęcia zadania albo skany. Opiekun praktyk wspominał, że to notorycznie się powtarza, że uczniowie przysyłają odpowiedzi w różnych plikach i programach, co utrudnia sprawdzanie.

Uczniowie bywali aroganccy i niegrzeczni, myśląc, że przez Internet nie mogą zostać ukarani. Czuli się bezkarni – do czasu, gdy okazywało się, że nauczyciel tak samo może wystawić ocenę negatywną lub uwagę online.

Podczas praktyki w szkole podstawowej często napotykałam różne przeszkody, ale pokonując je, odczuwałam sporo satysfakcji. Mając do czynienia z różnymi uczniami, pracowałam nad dostosowaniem przekazywanych informacji do poziomu danej klasy czy jednostki. Zrozumiałam, że mimo iż równoległe klasy mają te same tematy, to nie każdy temat można przekazać im w ten sam sposób.

Szkoła jest niezwykłym epizodem w życiu młodego człowieka. To właśnie tam zawiera pierwsze przyjaźnie, poznaje osoby z odmiennymi poglądami i zdobywa wiedzę potrzebną w dorosłym życiu. Należy jednak pamiętać, że wspomniana wiedza nie ogranicza się jedynie do treści książkowych. Młody człowiek uczy się życia w społeczeństwie, dowiaduje się, że czeka go w życiu wiele wyzwań. Szlifując

kompetencje miękkie (choćby poprzez udział w apelach/uroczystościach czy wygłaszanie referatu przed klasą), przygotowuje się do dorosłego życia. Obecna sytuacja wyklucza młodzież z życia społecznego szkoły. Wirtualne kontakty nie zrekompensują tych w realnym życiu.

Na koniec przytoczmy dwie dłuższe wypowiedzi studentów, którym w całości udało się odbyć praktykę w szkole stacjonarnie we wrześniu:

Nauczanie w szkole podstawowej jest dość wymagające, jednak sprawia dużo satysfakcji. Podczas praktyk miałem do czynienia z klasą, w której praktycznie wszyscy uczniowie chłonęli wiedzę, byli aktywni na zajęciach, sami zadawali pytania. Oczywiście był to powód do satysfakcji. Były również klasy niezainteresowane lekcją, gdzie uczniowie zazwyczaj przeszkadzali na lekcji, byli zainteresowani wszystkim, tylko nie lekcją, ale i również klasy, gdzie dominowali uczniowie dość spokojni, jednak niechętni do aktywności, których trzeba było bardzo silnie aktywizować. Jednak w ogólnym rozrachunku nauczanie w szkole podstawowej sprawiło mi sporą satysfakcję.

Moje praktyki odbywałem z zespole placówek edukacyjno-rewalidacyjnych – jest to szkoła specjalna dla dzieci, które mają pewne trudności w nauczaniu i nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich oraz dla dzieci niepełnosprawnych. Zatem sam fakt odbywania praktyk w tego typu szkole był dla mnie wyzwaniem oraz pewnego rodzaju doświadczeniem, które myślę że dobrze wykorzystałem, ponieważ nauczyłem się w tej szkole przede wszystkim empatii oraz bezwarunkowej chęci pomocy drugiemu człowiekowi. Praca w tego typu placówkach niesie za sobą ogromną odpowiedzialność, którą mogłem chociaż w części poczuć. Z lat mojej młodości pamiętam, jak wyglądały lekcje historii w zwykłej szkole podstawowej. Tutaj jednak mamy do czynienia z dziećmi, które dość ciężko zainteresować, a ich poziom przyswajania wiedzy jest dość znikomy, dlatego gdy tylko dziecko samo chętnie odpowiadało na moje pytanie albo samo jakieś zadało, czułem dumę oraz satysfakcję z tego, że to dziecko coś zapamiętało, czegoś się nauczyło oraz, że ja, praktykant, jestem w stanie przekazać tym dzieciom wiedzę w przystępny dla nich sposób. A jedną z najważniejszych nauk, jakie wyniosłem z tych praktyk, jest wiedza, że te dzieci okazują radość i zadowolenie w zdecydowanie inny sposób niż w tradycyjnej szkole podstawowej – i to moim zdaniem w tych praktykach było najpiękniejsze: radość i uśmiech dziecka, które chętnie przychodziło na kolejne lekcje historii z praktykantem. Myślę, że jest to ważne i niezapomniane doświadczenie. Chętnie wróciłbym do tej szkoły, do tych uczniów pracować i cieszyć się szkołą razem z nimi.

Po zakończeniu badań ankietowych i ich analizie podjęłam dyskusję z oboma grupami studentów. Wyniki ankiety były o wiele bardziej optymistyczne od wyników otrzymanych przez Fundację Centrum Cyfrowego jesienią 2020 roku z badań przeprowadzonych wśród nauczycieli podsumowujących swoje doświadczenie w pracy na odległość. Studenci kierunku historia na WH UKW poradzili sobie w trudnej sytuacji i podołali zadaniu, które przed nim postawiło życie, czyli z nauczaniem zdalnym. W dużym stopniu pomocne było im doświadczenie nabyte wcześniej na zajęciach z dydaktyki i warsztatu nauczyciela historii, które poprzedziły tę praktykę. Idąc do szkoły, wiedzieli, co ich czeka i na czym polega nauczanie na odległość. Myślę jednak, że punktem wyjścia do wszelkich dalszych dyskusji nad wynikami tych obu ankiet powinno być pytanie: Jak mamy uczyć historii na nowo? W większości wypadków wykorzystujemy tę technologię, jak to nazwał jeden z moich studentów, „w sposób emerycki – w czasie kiedy my byliśmy w szkole, pokazywano nam mapy na foliogramach, a dziś pokazujemy na rzutniku. Ale tak naprawdę przełom w tym z naszej strony żaden – to wciąż ten sam schemat nauczania”. Owszem, i na zajęciach stacjonarnych, i zdalnych pojawia się prezentacja zawierająca nie tylko krótki tekst pisany, ale i liczne ilustracje, fotografie, mapy czy schematy, jednak w obu przypadkach jest to nadal tylko pokaz. Warto pójść krok dalej – przejść do zadań interaktywnych, włączających uczniów do pracy w ramach przygotowanego materiału poglądowego, ale to już temat na inny artykuł, omawiający nowoczesne metody nauczania.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 18 listopada 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. z 2020, poz. 2047.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 2 grudnia 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela, Dz.U. 2020, poz. 2160.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 5 listopada 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. 2020, poz. 1960.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 marca 2020 r. w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. 2020, poz. 41.

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 kwietnia 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela, Dz.U. 2020, poz. 726.

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 lipca 2019 r. w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela, Dz.U. 2019, poz. 1450: Sposób organizacji kształcenia 1. Wymagania ogólne, p. 3.7.

Strony internetowe

Edukacja zdalna w czasie pandemii. Edycja II., oprac. A. Buchner, M. Wierzbicka, Warszawa: Fundacja Centrum Cyfrowe, (listopad) 2020, https://centrumcyfrowe.pl/wp-content/uploads/sites/16/2020/11/Raport_Edukacja-zdalna-w-czasie-pandemii.-Edycja-II.pdf [dostęp 02.06.2021].

Microsoft Teams, <https://www.microsoft.com/pl-pl/microsoft-teams/free> [dostęp 02.06.2021].

Ogólnouczelniany system do kształcenia zdalnego z wykorzystaniem asynchronicznego e-learningu oraz metody blended learning, <https://nowemoodle.ukw.edu.pl/> [dostęp 02.06.2021].

